

# VNM, Choćbym miał zostać sam (feat. Wozzo)

(Klip do kawałka "Choćbym miał zostać sam? promuje album VNM-a "Etenszyn: Drimz Kamyn Tru

Wozzo:

Jeżeli chcesz dziś oceniać mnie  
I uświadamiać mnie, że robię coś źle,  
Lepiej zobacz jak jest,  
Od swoich słów, sam odwracasz się  
A my co?  
My idziemy przez to miasto  
I wiemy o tym, że te światła nie zgasną  
I choć świat będzie w brew grał,  
Będę śmiał się, będę śmiał,  
Choćbym miał zostać sam

VNM:

Co zrobię mając sześć zero na karku?  
Nie dbam o to  
Będę jeszcze żył, pił,  
Będę na barku ten alkohol  
I przyjebię combo, polecę Lobo hen wysoko,  
stamtąd już pewnie mnie demony  
do piekieł wloką.  
Piotr mi nie otwiera,  
dla mnie tam miejsca nie ma,  
bo nie wierzę w to,  
jak w te pierdolenie o przeznaczeniach.  
Społeczeństwa te przeświadczenia,  
że kto nie popiera ich toku myślenia,  
w oku mgnienia to degenerat  
Niektórzy rówieśnicy nie uwierzą,  
że spełniam marzenia,  
bo swoje powiesili na szubienicy

I pytają czy: "Mam dom, żonę czy mam dzieci?"  
Mówią: "Kredyt trzeba tu wziąć ziomie, bo czas leci"  
Kiwiają przy tym głową, patrolują mnie,  
Są mojego wzrostu, ale widzą z góry mnie  
Ale gdy patrzę im w oczy i pytam:  
"Czy nic w życiu by nie zmienili?"  
Ich reakcja fascynuje mnie.  
Unoszą w górę brwi, czoło się marszczy w fale,  
Mówią: "Nie, ale w oczach nie ma blasku wcale"  
Uśmiecham się i mówię: "Niech ci się farci dalej"  
W duchu mówię sobie: "Tak myślałem!"

Wozzo:

Jeżeli chcesz dziś oceniać mnie  
I uświadamiać mnie, że robię coś źle,  
Lepiej zobacz jak jest,  
Od swoich słów, sam odwracasz się  
A my co?  
My idziemy przez to miasto  
I wiemy o tym, że te światła nie zgasną  
I choć świat będzie w brew grał,  
Będę śmiał się, będę śmiał,  
Choćbym miał zostać sam

VNM

Mój życiorys w Hollywood  
by wybrali na fabularny film,  
cały czas wygrywam,  
jak DJ Khaled i Charlie Sheen.

Niunie chcą mnie, bo nie mogą mnie mieć.  
Najwyżej na jedną noc, ale więcej?  
Co to, to nie..  
Moje serce zimne, erytrocyty głodne  
tych promili, aż w moich oczach  
zobaczyłbyś obłąd  
Robię swoje i pierdole co w tej chwili modne,  
Nawet jeśli ci dookoła mają z tym problem.  
Show-biznes pozwolił mi wyjść z bloków,  
Zostały mi po nim blizny na dłoniach  
od twist-offów.  
I nadal lubię robić w opór,  
"Przystopuj" - znajomi mi mówią,  
Ale nie widzę tu pit stopu,  
Z boku dotykam non stop pokus,  
spotykam noc po mroku.  
Wpadłem do Sokoła raz,  
Marysia była mocno w szoku.  
Jak inni gdy mnie widzą  
Nie mogę pozbierać się,  
mój hajs ma niezłe libido,  
często idzie jebać się.  
Mówisz: "Życie masz chujowe Tomek"  
Z Bogiem!  
Niezłe jaja kurwa, zrób sobie kogel mogel.  
Moje życie omiń ziomek, bez serca,  
jak po walce z Khanem,  
Ale do teraz cena wolności, ziomek  
Dla wielu idę tu pod prąd,  
mnie z tym dobrze,  
bo nie obchodzi mnie  
czy przyjdzie ktoś na mój pogrzeb  
Liczy się to co teraz,  
dlatego takie tracki gram,  
spotkasz mnie w klubie, czy na ulicy  
- jestem taki sam!  
Nie udaję nikogo,  
by komuś opchnąć coś,  
tacy co tak robią,  
to mogą mnie w trąbę cmoknąć, ziom.  
VNM ? pierdolną to markerem,  
napiszcie mi na granicie:  
"Był wolny i znał cenę"

Wozzo:

Jeżeli chcesz dziś oceniać mnie  
I uświadamiać mnie, że robię coś złe,  
Lepiej zobacz jak jest,  
Od swoich słów, sam odwracasz się  
A my co?  
My idziemy przez to miasto  
I wiemy o tym, że te światła nie zgasną  
I choć świat będzie w brew grał,  
Będę śmiał się, będę śmiał,  
Choćbym miał zostać sam  
/2x